WIARUS POLSKI.

Nr. 20. Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wraz z bezpłatnym dodatkiem sobotnim. Przedpł. kwart. w ekspedycyi 1 m. 25 f., na poczcie 1 m. 50 f., z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego 15 fen., od reklamy 40 fen. prenumerando. Przekład na język polski bezpłatny. Listy do Redakcyi należy frankować. Rękopisów się nie zwraca. Rok 2.

Dziś: Nicefora m. Jutro: Eleonory p.

Bochum, sobota, 20 lutego 1892.

Słońca wschód: godz. 7 min. 8 Słońca zachód: godz. 5 min. 21

REDAKCYA, EKSPEDYCYA i DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“ znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

„Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym, (Zeitungs-Preisliste) strona 323, nr. 97.

Uchwały pp. prezesów

Towarzystw polsko-katolickich w Westfalii i Nadrenii zebranych w Bochum w lokalu p. Balkenhola w dniu 14 stycznia 1892 roku.

(Według protokółu:)

Na posiedzenie stanęło 44 prezesów odnośnie zastępców, tak że prawie wszystkie Towarzystwa polsko-katolickie z Westfalii i Nadrenii, których obecnie jest 46, były reprezentowane.

Po zagajeniu posiedzenia przez Patrona ks. dr. Lissa postanowiono absolutną większością głosów, co następuje:

1) Każde Towarzystwo rządzi się samodzielnie przez swój zarząd i zawiaduje kasą i za nią jest odpowiedzialne. Ks. Patron ma tylko nadzór, rozstrzyga spory, daje rady i przestrogi. Ks. Patron żadnemu Towarzystwu nie udziela pozwolenia, aby jakiejś trzeciej osobie pożyczało pieniędzy. Towarzystwo powinno pieniądze umieszczać w pewnych tylko kasach lub hipotekach.

2) W 2 niedzielę lipca b. r. odbędzie się zjazd i wspólna uroczystość wszystkich Towarzystw polsko-katolickich w Westfalii i Nadrenii w Bochum w lokalu tak zwanym „Schützenhof“ (Strzelnicy).

W celu urządzenia owej uroczystości wybrany został komitet składający się z 7 osób. Wybrani zostali większością głosów:

a) przewodniczącym ksiądz Patron dr. Liss (Bochum);
b) zastępcą pan Jan Wilkowski (Rotthausen b. Kray 64/7);
c) sekretarzem redaktor „Wiarusa Polskiego“ p. Rakowski (Bochum, Humboldstr. nr. 27);
d) kasyerem p. Weydner (Elberfeld, Berlinerstr. nr. 56);
e) zastępcą p. Dudziak (Bruch nr. 362/3);
f) ławnikami pp. Mąkowski (Witten, Tieferweg 9) i Piłowski (Essen, Frohnhauserstr. 11).

Ks. Patron obiecał sprawą osobiście się zająć, aby jak najlepiej wypadła. — Towarzystwa postępować będą w pochodzie według starszeństwa istnienia swego.

3) Kto już należał do jakiego Towarzystwa polsko-katolickiego w Westfalii lub Nadrenii, opuszcza takowe i wstępuje do drugiego, wolnym jest od opłaty wstępnego. Gdyby ktoś w Towarzystwie już najpród zapłacił składki miesięczne, zwracają mu się od tego terminu, w którym wstąpił do innego Towarzystwa, aby dwa razy nie płacił. Członka Towarrystwa można przyjąć do innego tylko wtedy, jeżeli przedłoży pokwitowanie, że pierwszemu Towarzystwu nic nie jest win.en.

4) Dla zrównania Towarzystw z czasem jednolite zaprowadzone zostaną statuta, które ks. Patron ułoży, a Towarzystwa przyjmą.

5) Spiew należy podnieść dla ożywienia zabawy. Według życzenia uprasza się panów prezesów, aby piosnki w ich Towarzystwach nucone podali do wiadomości ks. Patrona, w celu wydrukowania wspólnego śpiewnika.

6) W celu podniesienia zabawy, radzi się częściej małe sztuczki teatralne odgrywać, które nie narożają na wielkie koszta, oraz urządzać deklamacye i odczyty z gazet i książek dla podniesienia oświaty i nauki.

Sztuczki takie powinny być przed odegraniem przesłane ks. Patronowi do oceny; powinny być przyzwoite, aby nie szerzyły zgorszenia i nie raziły obecnych często księży miejscowych.

7) Następnie poruszono sprawę tańców. Nader znaczna większość odrzuciła takowe z powodu niebezpieczeństw, jakiemi zagrażają moralności, spokojowi i narodowości. Ksiądz Patron oświadcza, że dla utrzymania porządku i jednolitości w Towarzystwach o odnośnej uchwale uwiadomi (niniejszem się to dzieje) pojedyńcze Towarzystwa, a które się na to nie zgodzi, z tem wszelkie zrywa stósunki.

8) Zaleca się pp. prezesom zgoda i miłość, aby przez nich i między Towarzystwami nie było rozterek, lecz najlepsza panowała miłość i zgoda.

9) Uznano obowiązek prezesów, zarządów i członków Towarzystw dbać o to, aby wszyscy członkowie Towarzystw abonowali i czytali „Wiarusa Polskiego“ lub „Posłańca Katolickiego“, jak to już w kilku Towarzystwach się dzieje. Ks. Patron oświadczył, że te gazety są założone jedynie dla dobra tutejszych Polaków. Założyciel łożył znaczne pieniądze na ich powstanie, lecz nie może utrzymywać ich z własnej kieszeni. To obowiązek naszego ludu poprzeć je przez abonowanie i inserowanie. Zwłaszcza Towarzystwa nasze uczynić to winny. Obojętność i brak należytego poparcia może się przyczynić do ich upadku.

To uchwaliwszy, zamknięto posiedzenie.

Mamy nadzieję, że wszystkie Towarzystwa mają tyle zrozumienia rzeczy, iż widzą, że uchwały można tylko większością głosów ustanawiać, a mniejszość powinna się bez szemrania poddać woli większości. Prawie nigdy nigdzie nie ma zupełnej jednomyślności n. p. w sejmach. Każde prawo tylko większością przechodzi, każdy wybór posłów, prezydentów itp. tak samo, a mniejszość musi się na to zgodzić. Inaczej nic w świecie nie możnaby zrobić, nigdyby zgody i spokoju nie było. — Ufamy więc, iż i u nas zgodzą się wszyscy chętnie z potrzebnem poświęceniem swej woli i swego zdania na to, co uchwaliła tak znaczna większość.

Od ks. Patrona.

Powyższe uchwały podaję niniejszem wszystkim Towarzystwom polsko-katolickim w Westfalii i Nadrenii do wiadomości i proszę mi donieść:

1) Czy Towarzystwa się zgadzają na uchwały z dnia 14 bm. Przymusu nie ma żadnego. Które Towarzystwo się nie zgodzi lub nie nadeśle odpowiedzi, tem samem wyklucza się od wspólnego związku.
2) proszę donieść, czy Towarzystwo chce brać udział we wspólnej uroczystości lipcowej.
3) Ile członków czyta „Wiarusa Polskiego“ lub inną jaką gazetę w ogóle i ile członków czytać nie umie?

Z uszanowaniem
Ks. Patron.

Nowiny ze świata politycznego.

Gdy **Cesarz Wilhelm** znajdował się zeszłej niedzieli na nabożeństwie w ewangielickiej katedrze, przerwał pewien obłąkany były pastor kazanie, wołając: „Tysiącletnie państwo nadejdzie!“ Niebawem wyprowadzono go, a Cesarz po nabożeństwie rzecz sobie kazał wyjaśnić. — Oprócz Cesarzowej Augusty, która jeszcze nie zupełnie wróciła do zdrowia, choruje na influencę także księżniczka Fryderykowa Karolowa i książę Fryderyk Leopold. — Podczas obrad nad wydatkami wojskowemi w parlamencie niemieckim długo rozprawiano o owych nadnżyciach i maltretowaniu żołnierzy przez podoficerów i innych przełożonych. Słusznie narzekano na tak pożałowania godne zajścia i żądano naprawy stósunków, gdyż takie brutalne traktowanie żołnierzy zdolne miłość do ojczyzny podkopać w sercach żołnierzy i skłonić ich do wstępowania w szeregi socyalistów. Poseł polski Kościelski mówił, że właśnie polscy rekruci najwięcej mają do cierpienia z tego powodu, że nie znając dokładnie języka niemieckiego, mimo chęci nie mogą zawsze zadowolnić przełożonych. Ze strony rządu odpowiedziano, że wyższe władze wojskowe karzą takie nadużycia, lecz trudno je zupełnie usunąć, bo wszędzie i zawsze znajdzie się sporo grubijańskich i nielitościwych ludzi. Ale takie wybryki surowo będą karane. Dalej domagali się niektórzy posłowie, aby zmniejszyć liczbę wart wojskowych, i zmienić instrukcye co do używania broni palnej w czasie warty, gdyż obecnie żołnierz zbyt jest pochopny do używania tejże, a tym sposobem i niewinni ludzie narażeni są na niebezpieczeństwo utraty życia. Rząd odpowiedział, że sprawa ta należy jedynie do Cesarza i władzy wojskowej, a żołnierz musi się bronić, gdy nieraz umyślnie łobuzy ich napastują, nawet o śmierć przyprawić gotowi. — W ubiegłym roku wywędrowało z Niemiec za morze przeszło 115 tysięcy ludzi. Niestety najwięcej stósunkowo wychodźców opuściło nasze polskie strony, bo z Poznańskiego wyszło przeszło 18, a z Prus Zachodnich przeszło 15 tysięcy osób. Co rok ta emigracya się zwiększa, co smutnym jest znakiem. — W Amberg w **Bawaryi** umarł we więzieniu ów Kullmann, który 15 czerwca r. 1874 strzelił do księcia Bismarcka, gdy tenże przebywał na kuracyi w Kissingen. Za ten zamach został wtedy skazanym na 14 lat domu karnego, a potem jeszcze na kilka lat dodatku, gdyż bardzo gwałtownie zachowywał się w kozie. — **Francuski** sejm na nowo rozpoczął obrady. Rząd francuski z włoskim oddawna krzywo na siebie patrzą. Francuzi gniewają się na swych sąsiadów, że choć pochodzeniem im bliżsi, niejako pokrewni, bo z jednego szczepu

romańskiego, związali się sojuszem z ich wrogami Niemcami. Sojusz ten wprawdzie istnieje tylko w celu utrzymania pokoju, ale Francuzi źli, że im ręce wiążą. — **Włochy** znów kwaszą się, że Francuzi utrudnili im bardzo zbyt towarów i w polityce przeszkadzają. Nowy powód do gniewu mają w tem, że Francuzi na wybrzeżu Tunisu, w północnej Afryce ulepszają i obwarować chcą port Bizertę, który mógłby się stać niebezpiecznym dla ich floty. — W różnych miastach uniwersyteckich studenci wyprawiali burdy i teraz, gdy ich władza przycisnęła, miejscami nie chcą chodzić na wykłady profesorów. I w sejmie o tem była mowa, że trzeba z takimi panami, u których więcej swywoli aniżeli chęci do nauki, surowiej postępować. — W Rzymie zakazał prefekt wszelkich zebrań i manifestacyi ze strony ludu, obawiają się bowiem rozruchów. Policya czuwa nad spokojem i strzeże różnych gmachów. — Jeden z owych straconych w **Hiszpanii** anarchistów zostawił testament, w którym wyraża ubolewanie, że tak jak on, tak i wiele innych ludzi ulega podszeptom niedobrych ludzi przewrotu i wzywa kolegów, aby odtąd byli ostróżniejsi i nie szli na oślep za tymi wichrzycielami, gdyż tylko w nieszczęście się wtrącą. — Cesarz **austryacki** odebrał od byłego króla serbskiego Milana pismo, w którem tenże zrzeka się swego honorowego stanowiska jako szef austryackiego regimentu. Jak wiadomo, tenże poprzednio wystąpił i z armii swego kraju, nad którym dawniej panował. Dziwny to człowiek ten ekskról **serbski**. Lubiał hulać i używać, co się zmieści, a potem dał unieważnić swe małżeństwo z królową Natalią, a nareszcie porzucił tron, na którym obecnie młodziuchny syn jego Aleksander siedzi. I Milan i Natalia mieszkają teraz w obcym kraju, bo ich rząd ani lud nie chcą u siebie, gdyż tylko sieją zgorszenie i niezgodę. Tak to stwierdza się na nich przysłowie: „Jak sobie kto pościele, tak się wyśpi.“ — W **Rosyi** ciągle ponuro i złowrogo wygląda, bo głód i nędza dalej dziesiątkuje ludność. O aresztowaniach, zamachach, tajnych drukarniach itd. ciągle też pełno wieści. Car nie dowierza nawet wysokim urzędnikom, bo wszystko zarażone zgnilizną zepsucia moralnego. Do okolic zarażonych nędzą wysyła dla tego osobnych zaufanych ludzi, aby rozdzielali żywność i pieniądze, bo za wiele z tego tonęło w kieszeniach urzędników.

Z kraju ojczystego.

* **Z Poznańskiego.**

— **Poznań.** W kościele św. Marcina zeszłej niedzieli odbyła się niezwykła uroczystość. Około 9 godz. zajechał Najprzew. ks. Arcypasterz przed kościół, ażeby odprawić mszą św. i udzielić komunią św. panienkom wszystkich trzech tutejszych pensyi. Na wieść o przybyciu ks. Arcypasterza zebrały się w kościele i przed kościołem niezliczone tłumy pobożnego ludu, okazując przez to cześć i przywiązanie swoje.

— **W Jeżycach** odkryto w sobotę po południu prawdziwy skład rzeczy skradzionych. U podejrzanego o kradzież bielizny w Bartoldowie robotnika zarządzono rewizyą i znaleziono u niego przeszło 50 butelek wina reńskiego i kilka butelek innego wina, rozmaitą bieliznę, watę hygieniczną i rozmaite opaski pochodzące z lazaretu, kilkadziesiąt sztuk mydła i sody, kilka baniek nafty, kilka nowych szczotek i miech z pierzem oraz mnóstwo innych drobniejszych przedmiotów.

— **Chodzieża.** W nocy z zeszłej soboty na niedzielę szalała nad miastem naszem jak i nad całą okolicą ogromna zawieja, która wszędzie wyrządziła ogromne szkody. W jednej wsi zerwała dach z owczarni, mającej około 200 stóp długości i uniosła go na pole. Drzewa obok dróg są powyrywane z korzeniami, budynki zaś po wsiach znacznie uszkodzone.

— **Krotoszyn.** Państwo Waszyńscy obchodzili tu w dniu 3 bm. uroczystość złotego wesela. Na intencyą jubilatów odprawił ks. kan. Kegel mszą św., przemówiwszy wpierw do nich i do zebranych licznie członków familii w krótkich, ale rzewnych, serdecznych, treściwych słowach, wskazując na 50 lat ich o gobojnego, cnotliwego pożycia małżeńskiego oraz na błogosławieństwo i łaski, jakich im Pan nad pany z tego powodu udzielić raczył.

— **Inowrocław.** Uwięziono tutaj przed kilku dniami pewnego kolportera z Bydgoszczy, który niedawno temu w Gniewkowie u gościnnego B. oderwał kasę i zabrał z niej znajdujące się pieniądze.

* **Z Prus Zachodnich.**

— **Pelplin.** Księża wikaryusze Hulewicz i Lendzion dla choroby tymczasowo zwolnieni od urzędowania w duszpasterstwie.

— W naszej cukrowni znów się wydarzyło nieszczęście, gdyż spadł łańcuch z koła, który pochwyciwszy za rzeczy robotnika Domskiego, poszarpał mu ciało. Nieszczęśliwy skończył w drodze do lazaretu.

— **Chojnice.** Sąd przysięgłych skazał 13 bm. wdowę Karolinę Zindler z Krajanki na śmierć, za to że zapaliła stodołę, w której mąż jej się znajdował, i to w tym zamiarze, żeby mąż zginął w płomieniach.

— **Komorsk.** Dnia 9 bm. jechał wieczorem robotnik Franciszek Kwiatkowski z lasu z drzewem, z pewnością w nietrzeźwym stanie, spadł z woza i się na miejscu zabił. Pozostawił żonę z czworgiem dzieci.

— **Sztum.** Tutejszy robotnik Grundmann chciał wpędzić wieprza swego do chlewa. Wściekłe zwierzę tak się rozbestwiło, że rzuciło się w szalonej złości na Grundmanna, powaliło go na ziemię i poraniło go kłami bardzo niebezpiecznie.

— **Starogard.** Na dworcu przytrzymano 5 bm. chłopca z Rosyi, który z pół rublem w kieszeni chciał do Ameryki wywędrować i w tym celu podróż z Eydkun bez biletu odbył.

* **Ze Śląska.**

— **Bytom.** Na zakupienie miejsca w Miejskiej Dąbrowie w celu pobudowania klasztoru dla wiel. Sióstr zakonu Dobrego Pasterza ofiarowali hrabiowie Hugon, Łazarz i Artur Henckel von Donnersmarck przewiel. ks. prob. Schirmeisenowi nasamprzód 6000 m. a potem dalsze 1000 marek.

— **Michałkowice.** Wściekły pies pogryzł górnika F. Dauchowskiego. Słychać, że lekarz w Laurahucie wykrajał mu mięso z ran, przez psa zadanych. Owego psa zabito w Laurahucie. Podobno i innych ludzi miał pogryść.

— **Wirek.** W fabryce szamotowej smykał się od paru dni jakiś włóczęga w nocnych godzinach i wykradał robotnikom różne przedmioty, mianowicie do jedzenia. Młodego łazęgę, któremu się widocznie pracować nie chciało, pochwycono wreszcie na dachu fabryki i oddano na policyą.

— **Z Mysłowic.** Przy hucie Wilhelminy upadło drzewo na jednego z robotników, zajętych karczowaniem lasu, tak nieszczęśliwie, że mu czaszkę roztrzaskało.

* **Z Warmii.**

— **W Spręcowie** pokąsał niedawno pies mający oznaki wścieklizny, inne psy. Nadto w Pistkach pokazał się pies mający oznaki wścieklizny i dla tego w tych miejscowościach mają być wiązane psy przez trzy miesiące, to jest do 6 maja br.

— **Olsztyn.** We wtorek wieczorem około godz. 11-tej wybuchł ogień przy ulicy Cegielnej (Ziegelstr.), u posiedziciela p. Jagali. Spaliła się stodoła z zapasem siana, słomy i żyta, także bryczka, która stała na klepisku.

Z obczyzny.

— **Bochum.** Według rejestrów urzędu stanu cywilnego było w styczniu br. 83 urodzin więcej aniżeli przypadków śmierci, przybyło zaś 125 osób więcej aniżeli liczba tych, co się wyprowadzili. Obecnie więc liczy miasto nasze 5 tysięcy 767 osób.

— **Marten** w Westfalii. Prawdziwy rakarz mieszka u nas. Niedawno się tu sprowadziwszy zrobił zakład, że odgryzie żywemu królikowi głowę i zje surowe jego mięso. I spełnił swą obietnicę, tak że pozostała tylko skóra i kości.

— **Elberfeld.** W niebezpiecznem położeniu znajdował się w tych dniach pewien balwierz. Tenże będąc w oberży chciał pogłaskać psa wielkiego, który jednak nie znając żartów rzucił się na niego, rozdarł ubranie i jedną nogę tak strasznie mu pokąsał że biedak stracił przytomność i musiał zostać odniesiony do szpitala.

— **Hagen.** W październiku zeszłego roku napadła banda młodych pijanych robotników na drodze kilka osób, obrabiając je bez litości nożami. Jeden robotnik wkrótce zmarł wskutek upływu krwi, a drudzy ciężkie odnieśli rany. Teraz odebrali opryszki należytą karę, bo trzech z nich skazanych zostało przez sąd przysięgłych na $6^1/_2$ lat cuchthauzu, a z trzech innych jeden na $2^1/_2$, drugi na 2 lata 3 miesiące, a trzeci na 4 lata i 3 miesiące więzienia.

— **Essen.** W pewnej oberży na Gänsemarkt była niedawno bijatyka, przyczem nóż ważną odgrywał rolę. Jeden z uczestników bójki odebrał pchnięcie tak że musiał się udać do szpitala.

— **Höntrop.** 6-letni synek górnika Straka utracił 3 palce u lewej ręki, gdyż bawiąc się kapiszonem dynamitowym, jaki był dostał od drugiego chłopca, miał to nieszczęście, że nastąpił wybuch i oderwał mu owe 3 palce.

— **Bottrop.** Na szachcie „Prosper II“ poparzyła para zajętego reparaturą maszyny górnika Kappenberga tak mocno, iż mimo opieki lekarskiej w szpitalu wątpią o jego życiu.

— **Borbeck.** W hucie „Phönix“ popaliły nagle wypadające żużle pewnego robotnika tak niebezpiecznie po całem ciele, że wkrótce w szpitalu ducha wyzionął.

— **Trewir.** Ks. Biskup Sufragan Veiten umarł nagle wskutek apopleksyi, to jest na paraliż serca.

— **Metz.** Podczas ćwiczeń w koszarach zastrzelił pewien rekrut przez nieostróżność sierżanta.

— **Magdeburg.** Tutejsza izba karna skazała socyalistycznego redaktora Peuss z Dessau na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw honorowych za obrazę majestatu.

— **Królewiec.** W kopalniach bursztynu w Palmnicken dostała się nagle do kopalni woda morska, przyczem 6 robotników śmierć znalazło.

— **Bruksela** w Belgii. W jednym z teatrów grano właśnie sztukę dramatyczną pod tytułem: „Dwie sieroty,“ gdy jedna z aktorek padła nagle nieżywą. Przedstawienie zaraz przerwano.

— **W Nowym Jorku** umarł na influenzę w nędzy hr. Ferdynand Blücher, syn księcia Blüchera. Ojciec wydziedziczył go za to, że przeciw jego woli ożenił się z pewną Amerykanką.

— Niedawno zgorzał tu wielki hotel, zwany Royal. Goście już spali, ale ich dość wcześnie przestrzeżono. Wszystko rzuciło się do okien, zkąd zeskakiwali na dół. Przytem 5 osób zabiło się na miejscu, 80 jest rannych a wielkiej liczby dotychczas odszukać nie było można.

— **Z Hanoweru** odbieramy następującą wiadomość: Jest to charakterystycznym a wielce zadowalniającym znakiem czasu, że lud nasz polski, znajdujący się w głębi Niemczech tak głęboko odczuwa potrzebę wspólnej pracy na polu religijno-narodowem i dla tego tak chętnie wiąże się w Towarzystwa. Świeżo dochodzi nas wiadomość, że i w Hameln, mieście malowniczo położonem nad Wezerą, założonem zostało Towarzystwo polsko-katolickie pod wezwaniem św. Kazimierza. Za zezwoleniem tamtejszego proboszcza ks. Fistera zwołał prezes Towarzystwa św. Kazimierza w Hanowerze, p. Kasprzewski, wiarusow z Hameln w dniu 1 lutego wieczorem do szkoły katolickiej i zachęcił ich do założenia Towarzystwa. Również ks. proboszcz przemówił do zebranych w ciepłych słowach, nakłaniając ich do moralnego i religijnego życia. Na tem przedwstępnem zebraniu zapisało się 26 polskich robotników na członków Towarzystwa. Patronat nad niem objął ks. proboszcz Fister, przewodniczącym został tymczasowo p. Kasprzewski, który z Hanoweru raz po raz do Hameln dojeżdżać będzie, zastępcą zaś jego obrano p. Teodora Gehl., a sekretaryat powierzono p. Józefowi Samulskiemu.

Szczęść Boże dalszej pracy!

— **Paderborn.** Konsekracya ks. Biskupa dr. Simara odbędzie się 25 bm. w Paderbornie. Ks. Biskup przyjeżdża 24 bm. z Bonn do Paderbornu. Tegoż dnia odbędzie

się korowód z pochodniami, a w dzień konsekracyi iluminacya. Na konsekracyą przyjedzie 5 Biskupów (koloński, monasterski, trewirski, hildesheimski i osnabrycki), naczelni prezesi Westfalii i Saksonii i prezesi rejencyi z Arnsberg i Minden. — Byli uczniowie ks. Biskupa, który jak wiadomo był profesorem teologii w Bonn, sprawili Mu kosztowny pastorał.

— **Altenbochum.** Sprawozdanie z czynności „Towarzystwa polsko-katolickiego św. Józefa“ za rok 1891. „Tow. św. Józefa istnieje od 19 lipca 1891 r. i ma na celu szerzenie pomiędzy polskimi robotnikami ducha jedności i zgody. Na początku liczyło Towarzystwo 28 członków, w ciągu pół roku wpisało się 32 członków nowych, razem więc liczyło przy końcu roku 60 członków. Z tych wyjechało w strony ojczyste 4, dla zmiany pracy 1, dla niechętnego płacenia składek miesięcznych skreślono 5, razem wystąpiło 10, tak że na rok bieżący zostało 50 członków. — Posiedzeń odbyło się 12, i to 11 zwyczajnych i 1 walne. Tow. nasze obchodziło wspólną gwiazdkę i brało udział w uroczystości obchodu 6-ej rocznicy istnienia „Tow. Jedność“ w Langendreer. Na intencyą Tow. zakupione były trzy msze św. Tow. sprawiło także sobie chorągiew. Stan kasy: dochodu było 221,30 m., rozchodu było 195,47 m., pozostało w kasie na rok bieżący 25,83 m. Biblioteki własnej Tow. nie posiada, lecz ma 89 dzieł różnej treści z Tow. Czyt. Lud. w Poznaniu. Gazet abonowało Tow. trzy: „Wielkopolanina“, „Głos Polski“ i „Pielgrzyma“. Oprócz tego są członkowie zobowiązani do abonowania „Wiarusa Polskiego.“ Do Zarządu należą następujący członkowie: P. Mikołajczak prezes, Jan Małecki zast., Wal. Wosiek sekretarz, Wojciech Grzegórski zast., Andrzej Walkowiak kasyer, Jan Dolata zast., Józef Kaczmarek bibliotekarz, Franciszek Bąk zast., rewizorami kasy są Szymon Bratek i Antoni Raś. Do chorągwi należą Sz. Bratek i Tomasz Błaszczyk, a oficerami zostali obrani Wawrzyn Grzegórski i Piotr Kaczmarek. Piotr Mikołajczak prezes, Altenbochum. Goy No. 19. Walenty Wosiek sekretarz, Altenbochum Colonie No. 17.

Rozmaitości.

Walka z orkanem. Straszliwą walkę z orkanem przeprowadził okręt amerykański „Rivers“, który z ładunkiem drzewa budulcowego dążył z Nowego Brunszwiku do Liverpoolu. Okręt ten w pożałowania godnym stanie dowlec się zdołał do Queenstown pod dowództwem pierwszego oficera statku, Stevensa, kapitana bowiem zmiótł orkan z pokładu i pogrążył w topieli. Stevens opowiada, iż jak żyje, nie słyszał o tak strasznej burzy, która najbardziej srożyła się w dniu 11 listopada. Wszystkie okna na pokładzie uległy rozbiciu tak, iż wewnątrz okrętu woda wznosiła się na dwadzieścia stóp wysokości. Na domiar złego, burza pogruchotała łódź ratunkową, a jej odłamki położyły trupem sternika. Przez pięć dni z rzędu załoga pompowała dniem i nocą, stojąc w wodzie po piersi. Kilka dni jeszcze, a wszyscy padliby z wycieńczenia. Na szczęście dostrzeżono to z Queenstown i walka załogi z morzem skończyła się stósunkowo szczęśliwie, gdyż wszyscy majtkowie okropną tę przeprawę tylko dłuższą przypłacili chorobą.

Ogłoszenie chińskie. Z wprowadzeniem do Chin dzienników, Chińczycy bardzo prędko nauczyli się korzystać z anonsów. I tam zarówno, jak w Europie wielki dochód z ogłoszeń dają dziennikom lekarze i sprzedający różne specyfiki. Tylko, że bezczelność ich przewyższa nawet anonse amerykańskie. Oto próbka: „Recepta ta pochodzi od lekarza, żyjącego jeszcze za czasów dynastyi Minga. Pewien mandaryn podróżując w okolicy górzystej, spostrzegł kobietę, biegnącą po górach tak szybko, jak gdyby leciała na skrzydłach. Scigała ona jakiegoś stuletniego starca. Mandaryn zwróciwszy się do niej, zapytał: „Za co ty bijesz tego starca? — Ona odpowiedziała: „To mój wnuk. Ja mam lat 500 a on 11… On nie chce odmłodnieć, tj. przyjąć tego lekarstwa i za to go biję.“ — Wtedy mandaryn zsiadł z konia, ukląkł przed kobietą i uderzywszy czołem o ziemię, rzekł: „Błagam cię, daj mi to lekarstwo, abym mógł przekazać je potomności dla zachowania rodu ludzkiego.“ — I otrzymał to lekarstwo uzdrawiające ze wszystkich chorób pięciu wnętrzności i ze wszystkich zaburzeń siedmiu wzruszeń, leczące osłabienie ciała, mdłość członków, słabość wzroku, reumatyczne cierpienia w stawach, kolanach i drżenie w nogach. Doza wynosi ćwierć uncyi. Przyjmujcie je przez pięć dni, a odżyjecie na duchu — przyjmujcie przez dni dwadzieścia, a wasz głos stanie się silny i jasny, ręce i nogi staną się giętkiemi, przyjmujcie przez rok, a wasze siwe włosy staną się znowu czarnemi i będziecie chodzili tak lekko, jak gdybyście mieli skrzydła. Przyjmujcie je stale, a wszystkie wasze dolegliwości znikną, będziecie żyć długo i dosięgniecie wieku sędziwego. Cena butelki przystępna.“

Podziękowanie.

Za śliczny kielich, jaki mi Towarzystwa polsko-katolickie ofiarowały w dzień Imienin, składam niniejszem serdeczne Bóg zapłać. Przy każdej mszy świętej, w której użyję kielicha, uczynię za ofiarodawców szczególną intencyę, aby im P. Bóg błogosławił. Ks. Liss.

Od Redakcyi.

Panu **Stępskiemu,** prezesowi Tow. w Mühlheim nad Renem donosimy, iż zmieniliśmy postanowienie nasze co do przesyłania „Wiarusa“, za owe 5 marek o tyle, iż już na marzec 8 numerów nadsełać Mu będziemy. Raz czem prędzej, tem lepiej, a powtóre więcej osób je dostanie, które na nowy kwartał pewnie same gazetę zapiszą.

Do Bruchu. Wiersza z powinszowaniem dla krewnych umieścić nie możemy, gdyż każda gazeta drukuje bezpłatnie jedynie wiersze ogólnej treści, a nie prywatnej natury. Druk kosztowałby 5 m.

Towarzystwo polsko-katolickie ś. Tadeusza

w Gerresheimie obchodzi dnia 21 lutego na sali p. Mecklenbeck 155,

trzecią rocznicę swego istnienia,

połączoną z poświęceniem chorągwi,

na którą to uroczystość zapraszamy jak najuprzejmiéj wszystkie sąsiednie Towarzystwa, ufając, że takowe naszą rocznicę poprą i uradują nas swojem przybyciem.

Zarząd.

Uwiadomienie.

Szanownych członków Towarzystwa św. Szczepana w Habinghorst uwiadamiamy, iż zebranie nie odbędzie się w czwartą niedzielę tego miesiąca, tylko w pierwszą niedzielę marca, dnia 6 marca. **Zarząd.**

Z radością uwiadamiam krewnych i przyjaciół, iż nam się urodziła mała córeczka.

Dortmund, 18. 2. 92.

Teofil Walter z żoną.

Die Verläumdung,

die ich gegen **Lorenz Wożny** ausgesprochen habe, nehme ich als unwahr zurück.

Anton Furmaniak.

Obelgę,

rzuconą na **Wawrzyna Woźnego** odwołuję i przepraszam.

Antoni Furmaniak.

A. G. Weinberg,

Castrop. Lütgendortmund.

Wielki skład gotowych ubrań, garderoby dla panów i pań, jako też towarów rękodzielniczych i modnych.

Velours ubrania	15, 18—24, 28—40 mr.
Ubrania niciane	12, 15, 18—27 „
Ubrania kamgarnowe	20, 24, 28—42 „
Velours i niciane spodnie	3, 4, 5, 6—10 „
Kamgarnowe spodnie	5, 6, 7^{50}—16 „
Paletoty	11, 14, 16^{50}, 20—40 „
Ubrania dla dzieci	1^{50}—12 „
Trykotowe ubrania dla dzieci	2^{25}—10^{50} „

Damskie haweloki (płaszcze) na deszcz	6^{50}, 8, 10—30 mr
Damskie paletoty na deszcz	6, 7^{50}, 9—30 „
Damskie płaszcze zimowe	12, 15, 18—60 „
Damskie paletoty zimowe	6, 8, 12—45 „
Płaszcze na deszcz dla dzieci	1^{50}, 2, 3—14 „
Płaszcze zimowe dla dzieci	3, 4, 5, 6^{50}—20 „
Wielkie szale na głowę	1, 1^{50}, 1^{80}—4^{50} „
Małe szale na głowę	50 f., 80 f., do 2 mr
Chustki fantastyczne	1^{50}, 2, $2,^{50}$—8 „

Odrobienie pańskich i damskich ubrań podług miary w mojéj własnéj pracowni pod gwarancyą dobrego leżenia i dobrego fasonu. Polska usługa.

Baczność! Rodacy! Baczność!

Jedyny polski skład w Langendreer, **specyalnie dla Polaków!**

Szanownych Rodaków w Langendreer i okolicy niniejszem uwiadamiam, że zrobiłem bardzo korzystne zakupno, tak że sprzedawać mogę niżéj wymienione towary po następujących cenach:

Wędzonkę (szpek) funt po	70 fen.
Kiełbasę (Mettwurst) funt po	75 „
Smalec, funt po	55 „
kawa palona, funt po	130 „
Kawa niepalona, funt po	120 „

Wszelkie produkta sprzedaję po cenach przystępnych.

Zapewniam szanownych braci rodaków, iż jestem w stanie konkurować przeciw każdemu. Każdy, kto skieruje kroki do mnie, to nie pożałuje tego, a uczyni zadość swemu obowiązkowi.

Jakób Żynda.

Jedyny skład polski w Langendreer. **Jedyny skład polski w Langendreer.**

Handel żelaza i mebli.

Aug. Götze wd., dawniéj H. Dellbrügger,

HERNE, Bahnhofstr. 51,

poleca całkowitą wyprawę i urządzenie.

Posiada wielki skład

wszelkich towarów żelaznych, jako to: maszyny do gotowania, piece, sprzęty domowe i t. d.

wszelkich mebli, zwierciadeł i mebli wyściełanych po najtańszych cenach. Wóziki dla dzieci i kołyski.

Henryk Breil,

zegarmistrz,

Styrum, przy kościele katolickim,

poleca swój wielki skład

zegarków, złotych i srebrnych towarów i t. d.

po nader tanich cenach.

Stare złoto i srebro przyjmuję za gotówkę.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Nauka o Różańcu 15 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Kręte drogi 80 f., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fenygów, Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Historya o Siedmiu Mędrcach 50 fen., Historya o Alim Babie 25 fen., Historya o cierpliwéj Gryzeldzie 20 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 f., Oracye i pieśni weselne 30 fen., O wiecznym żydzie 10 fen., Powieści i gawędy 50 fen., Przygody z życia pijaków 30 fen., Powinszowania dla młodzieży 50 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., Złote kajdany 30 fen., Zbiór pieśni światowych 80 fen. — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 f. — Zamawiać i przesyłać należytość naprzód pod adresem

W. Fiałek, Chełmno (Culm W.-Pr.)

Henryk Wulf,

zegarmistrz,

w Langendreer na dworcu przy kościele katolickim.

Polecam szanownym Polakom mój bogato zaopatrzony skład **zegarków kieszonkowych,** zegarów ściennych, regulatorów i budzików.

Wszelkie **reparacye** wykonuję prędko i tanio.

Książki do nabożeństwa, Harfiarz z nutami, Szczęście domowe i inne książki. Przyjmuję do oprawy **wianki, listy chrzestne,** książki i obrazy. Oprawa dobra i tania. Przyjmuję zamówienia na **stemple kauczukowe.**

Księgarnia Polska,

Gelsenkirchen, Neustrasse 1.

Adres pisze się:

J. Karaś, Gelsenkirchen.

4 lata 4

gwarancyi za każdy zegarek.

Mam tylko na składzie dobre, rzetelne towary po znanych a najtańszych cenach. 262

Wykonuję reparacye zegarkow, oraz przedmiotów z srebra i złota dobrze i tanio.

F. A. Schaefer,

Skład zegarków i przedmiotów ze złota.

Bochum, Grosse Beckstr. 4

Rodzeństwo Alsberg, Bochum,

(Firma: Geschwister Alsberg.)

Tylko róg Bongard- i Kortumstr. **Telefon nr. 226**

Skład towarów łokciowych i modnych.

Wielka wyprzedaż

z powodu wielkich zmian budowlanych.

Po ukończeniu inwentury będziemy wszelkie towary w celu uprzątnięcia zasobów przed rozpoczęciem budowania sprzedawali po nigdy dotąd niebywałych, zdumiewająco tanich cenach.

Bliższe szczegóły zawierają cenniki i spis towarów, które się rozdzielać będzie

Redaktor odpowiedzialny Jan Rakowski w Bochum. — Nakładem i czcionkami wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“.